Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 285. Katowice, wtorek 13-go grudnia 1927 Rok 26.

Zakończenie sporu litewsko-polskiego.

Decydujące poufne posiedzenie Rady Ligi.

Genewa. (PAT.) Rada Ligi Narodów zebrała się w sobotę na poufne posiedzenie w celu omówienia sprawy konfliktu polsko-litewskiego. W posiedzeniu tem uczestniczyli Marszałek Piłsudski i Woldemaras. Woldemaras domagał się gwarancji w sprawie niezależności Litwy. Marszałek Piłsudski oświadczył gotowość przyznania drogą złożenia uroczystej deklaracji niezawisłości sąsiadującego z Polską państwa.

Genewa. (PAT.) Na sobotniem poufnem posiedzeniu Rady Woldemarasa oświadczył na wyraźne zapytanie, że stan wojny między Polską a Litwą nie istnieje. Wiadomość o tem oświadczeniu, złożonem wobec przedstawicieli 14 państw, zasiadających w Radzie, rozeszła się lotem błyskawicy po gmachu Sekretarjatu Ligi, hotelu, zamieszkałym przez polityków, dyplomatów i po całem mieście. Od tej chwili dyplomaci i dziennikarze uważają konflikt polsko-litewski w zasadzie za załatwiony.

Załatwienie sporu.

Warszawa. (PAT.) Dnia 10 grudnia o godz. 11-tej w nocy zebrała się Rada Ligi Narodów w pełnym komplecie na nocne posiedzenie dla ostatecznego załatwienia sprawy litewskiej. Przy stole Rady Polskę reprezentował minister Zaleski. Zaproszony został również do stołu Rady zgodnie ze zwyczajami Woldemaras. Marszałek Piłsudski zajął miejsce w fotelu w pierwszym rzędzie na sali, przeznaczonym dla dyplomatów. Na sali znajdowało się bardzo wiele osób, wszyscy obecni w Genewie dziennikarze międzynarodowi. Wśród wielkiego skupienia sprawozdawca holenderski członek Rady Beelaerts odczytał raport, w którym wymienił pokrótce przebieg wzajemnych oświadczeń, dokonanych w czasie rannego posiedzenia Rady, poczem zaproponował przyjęcie następującej rezolucji:

„Przyjmując do wiadomości solenne oświadczenie przedstawiciela Litwy, że Litwa nie uważa się za będącą w stanie wojny z Polską, i że wobec tego oba kraje pozostają w pokoju, przyjmując do wiadomości solenne oświadczenie przedstawiciela Polski, że Republika Polska uznaje i uszanuje całkowicie niezależność polityczną i całość terytorjalną republiki litewskiej, Rada Ligi Narodów:

1) zaleca obu rządom nawiązanie w najbliższym czasie bezpośrednich rokowań, mających na celu ustalenie dobrych stosunków, od których zależy pokój,

2) ofiaruje obu stronom życzliwą pomoc Ligi Narodów i jej organizacji technicznych w wypadku, gdyby ta pomoc była pożądana w czasie pertraktacji, które Rada zaleca,

3) decyduje, że skargi rządu litewskiego odnoszące się do postępowania wobec osób języka lub pochodzenia litewskiego, o których mowa w odwołaniu rządu litewskiego, będą zbadane przez komitet, składający się z przewodniczącego Rady i z 2 członków przez niego wyznaczonych, który komitet przedstawi Radzie sprawozdanie ze swych czynności,

4) decyduje, że w razie wypadków granicznych albo w razie niebezpieczeństwa takich wypadków sekretarz generalny Ligi będzie mógł na żądanie jednej ze stron zasięgnąć rady przewodniczącego Ligi i sprawozdawcy tej sprawy, poczem poweźmie środki, zmierzające ku uspokojeniu, przyczem Rada stwierdza, że obie strony obowiązują się ułatwić w tym wypadku zbadanie sprawy przez Ligę Narodów,

5) przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie przedstwiciela Polski, że obywatele polscy wspomnieni w odwołaniu rządu litewskiego będą mieli swobodę powrotu do Polski bez trudności; jeżeli tutaj wynikną nieprzewidziane trudności, sprawozdawca udzieli pomocy, by je usunąć.

6) Rada oświadcza, że powyższa rezolucja w niczem nie przesądza spraw, co do których między rządami zachodzą różnice poglądów."

Po odczytaniu rezolucji minister Zaleski oświadczył, że rezolucję przyjmuje. Woldemaras złożył takie same oświadczenie. Raport i rezolucja przyjęte zostały przez Radę jednogłośnie.

Następnie zabrał głos minister Zaleski, który podziękował przewodniczącemu Rady, sprawozdawcy, sekretarzowi generalnemu Ligi, dyrektorowi sekcji politycznej za współpracę i trudy, położone przy załatwianiu konfliktu, jak również Woldemarasowi za dobrą wolę i pojednawczość okazaną podczas pertraktacyj.

Następnie Woldemaras wzruszonym głosem podziękował również wszystkim, którzy współpracowali w doprowadzeniu do porozumienia. Zwracając się do ministra Zaleskiego wyraził mu podziękowanie za życzliwe słowa doń zwrócone. Wreszcie Woldemaras wyraził przekonanie, że dalszy ciąg urzeczywistnienia porozumienia między Litwą i Polską będzie łatwiejszy niż ten pierwszy krok. Na tem posiedzenie Rady zamknięto. Marszałek Piłsudski, powstawszy ze swego fotelu, wszedł na podjum, na którem zasiadała Rada, i po kolei żegnał się uściskiem dłoni z poszczególnymi członkami Rady, jak również z prezesem rady ministrów republiki litewskiej Woldemarasem, poczem wśród tłumów dziennikarzy i polityków opuścił salę obrad.

Rozmowy Woldemarasa z Zaleskim.

Genewa. (PAT.) W skutek zakończenia sporu polsko-litewskiego ministrowie Zaleski i Woldemaras złożyli sobie dziś nawzajem wizyty. W czasie wspólnych rozmów ministrowie poruszyli szereg spraw interesujących oba państwa. Jako miejsce spotkania delegatów obu stron dla prowadzenia bezpośrednich układów przewidzianych w rezolucji Rady Ligi proponowano stolicę jednego z państw bałtyckich. Ostateczne ustalenie terminu i programu pracy przyszłej konferencji odroczono do chwili porozumienia się obu ministrów ze swemi rządami. W każdym razie układy mają się rozpocząć z początkiem przyszłego roku.

Odjazd marszałka Piłsudskiego z Genewy.

Genewa. (PAT.) Po sobotniem posiedzeniu Rady marszałek Piłsudski na noc wyjechał z Genewy. O godz. 12.20 w nocy marszałek Piłsudski przybył na dworzec, gdzie licznie zebrana publiczność i Polacy, obecni w Genewie żegnali marszałka długobrzmiącemi okrzykami: niech żyje! Marszałkowi wręczono wiązankę czerwonych i białych róż. Po pożegnaniu się z obecnymi marszałek przyjął na krótkiem posłuchaniu specjalnego korespondenta paryskiego „Matina" Juljusza Sauerveina, któremu oświadczył, że z rezultatów osiągniętych przez przyjazd do Genewy jest zadowolony, chodziło mu bowiem o usłyszenie jednego tylko słowa: „pokój." W kołach politycznych i dziennikarskich szeroko komentowany jest fakt załatwienia konfliktu polsko-litewskiego. Faktowi temu przypisywane jest wielkie znaczenie. Koła dziennikarskie i polityczne uważają, że marszałek Piłsudski przez swe przybycie do Genewy na załatwienie tego konfliktu przyczynił się poważnie do podniesienia autorytetu Ligi.

Poseł Korfanty nie będzie kandydował.

Katowice. (PAT.) W niedzielę odbył się w Katowicach wojewódzki zjazd stronnictwa Ch. D. Główny referat wygłosił poseł Korfanty, który przy tej sposobności zaznaczył, że tym razem o mandat poselski nie będzie zabiegał.

Przemiany a Europa.

W kotle dyplomatycznym wre. Uwaga całego świata skupiona jest na Genewie, gdzie odbywa się zwykła sesja Rady Ligi Narodów. Zjechali się jak zwykle kierownicy polityki zagranicznej poszczególnych państw, by obradować nad sprawami, znajdującemi się na porządku dziennym, między któremi najważniejszą jest spór polsko-litewski. Ale sesja obecna tem różni się od innych, że oprócz ministrów spraw zagranicznych przyjechał osobiście marszałek Piłsudski, zaś bezpośrednio przed rozpoczęciem narad bawił w Genewie przedstawiciel Rosji, Litwinow.

Zestawienie tych dwóch faktów nadaje obradom genewskim specjalny charakter i nasuwa myśl, że za kulisami oficjalnej dyplomacji i publicznych narad dzieje się coś niezwykego. Podróż marsz. Piłsudskiego, jakkolwiek związana z kwestją polsko-litewską, wywołała w świecie politycznym wielkie wrażenie. Możnaby sądzić, że pertraktacje, jakie prowadził minister Zaleski w Genewie wyjaśniły dostatecznie stanowisko Polski w tej sprawie i bezpodstawność całej polityki litewskiej w stosunku do Polski. Rada Ligi Narodów musiała uznać, że Polska postępuje poprawnie i zamyka oczy na pewne, zbyt nawet jaskrawe czyny malutkiego pastewka litewskiego. Czyż warto było zatem, aby marsz. Piłsudski po wypowiedzeniu w sposób aż nadto dobitny swój sąd o Woldemarasie, fatygował się osobiście i robił mu zaszczyt zetknięcia się z osobnikiem, który jego zdaniem jest niepoczytalny? Jeśli marsz. Piłsudski pojechał do Genewy, mimo, że sprawa litewska stoi korzystnie dla Polski, to musiał mieć do tego ważniejsze powody, aniżeli dalsze przekonywanie Woldemarasa, że kwalifikuje się do domu warjatów.

Jakiego rodzaju są te powody, trudno przewidzieć. Można jednak sądzić, że dla dyplomacji polskiej sprawa litewska była korzystnym pretekstem do spotkania się marsz. Piłsudskiego z mężami stanu, a to celem omówienia wszystkich zagadnień, których rozwiązanie jest konieczne w interesie trwałego pokoju na Wschodzie.

Niejakie światło rzuca na tę sprawę podróż przedstawiciela Rosji Litwinowa przez Berlin do Genewy i jego rozmowa z Chamberlainem. Zwłaszcza ten ostatni fakt jest niezwykle ważny ze względu na zerwane stosunki dyplomatyczne między Rosją a Anglją. Rozwój polityki rosyjskiej idzie obecnie w kierunku zlikwidowania zatargu z Anglją nawet kosztem daleko idących ustępstw. Tę linję sfery sowieckie zaakceptowały, a uchwały kongresu partji komunistycznej, potępiające kategorycznie Trockiego i opozycjonistów, dowodzą jasno, że sowiety odrzucają nieprzejednaną polikę zagraniczną, propagowaną przez Trockiego.

Nawiązanie rozmowy z Chamberlainem nie było tylko przypadkowem, lecz musiało mieć jakiś głębszy cel. W dyplomacji spotkania i rozmowy odbywają się dopiero wówczas, gdy są dokładnie przygotowane. Jeśli więc Chamberlain zdecydował się na rozmowę z Litwinowem, to najwidoczniej istnieją poważne widoki zlikwidowania zatargu angielsko-rosyjskiego.

— Ale Rosja — to nie Wschód Europy. Jest tam jeszcze ważny czynnik, mianowicie Polska, bez której poważne i trwałe kombinacje polityczne nie dadzą się pomyśleć. Anglja zdaje sobie z tego sprawę, że chcąc wejść w normalne stosunki z Rosją, musi mieć poparcie Polski, w przeciwnym bowiem razie będzie zawsze narażona na niespodzianki. Polska była, jest i zawsze będzie strażnicą, strzegącą kultury zachodniej przed barbarzyństwem Wschodu. Jest więc rzeczą całkiem naturalną, że bez Polski nie może Europa czuć się bezpieczną.

W tem oświetleniu pobyt marsz. Piłsudskiego

w Genewie nabiera innego znaczenia, aniżeli zatarg polsko-litewski, i daje do myślenia, że ważą się tam doniosłe wydarzenia, które dokonają przemiany w dotychczasowym układzie stosunków europejskich.

Przegląd polityczny

Rokowania polsko-niemieckie.

Pełnomocnicy obu Rządów Polskiego i Niemieckiego do rokowań gospodarczych pp. Twardowski i Hermes po wyczerpujących naradach w ostatnich dniach uzgodnili swoje stanowiska co do obustronnych zarządzeń bojowych, które mają być uchylone przy sposobności zakończenia wojny celnej między Polską i Niemcami. Równocześnie pełnomocnicy ustalili ogólne ramy przyszłych rokowań nad układem gospodarczym. W związku z tem obie delegacje zbiorą się na pierwsze posiedzenie, celem podjęcia wspólnych narad obu delegacyj w osobnych komisjach.

Spadek po p. Grabskim.

Niedawno wyjechali do Włoch delegaci ministerstwa skarbu w sprawach, związanych z pożyczką, jaką w r. 1925 zaciągnął p. Grabski, oddając w zamian za to monopol na dostawę tytoniu dla Polski. Skutki tego interesu odczuwamy stale na sobie, zmuszeni do palenia dostarczanego nam przez Włochów tytoniu, który jest znacznie gorszy, aniżeli jakikolwiek zagraniczny. Jak obecnie ze sfer urzędowych zapewniają, delegaci będą się starali zmienić warunki tej pożyczki, aby Włosi sumiennie spełniali warunki i dostawiali lepsze gatunki tytoniu. Zobaczymy, czy rząd Mussoliniego poskromi chęć zysku dostawców?

Dmowski jako literat.

Przed niedawnym czasem przyznano nagrodę literacką m. Poznania Romanowi Dmowskiemu przywódcy narodowej demokracji. Fakt ten wywołał w świecie literackim wielkie oburzenie. Jednogłośnie bowiem stwierdzili krytycy literaccy, że książki polityczne, jakie napisał Dmowski, nie mają żadnej wartości literackiej ani pod względem stylu, ani twórczości. Uważano więc, że sąd konkursowy kierował się względami politycznymi, a nie artystycznymi i potępiono ten krok, jako niedopuszczalny w stosunkach europejskich.

Obecnie odbyło się wręczenie nagrody w Poznaniu. Przy tej sposobności Dmowski wygłosił mowę, w której dawał do zrozumienia, że tylko jego zasługą jest, że Polska istnieje. Chwalił też swój język, jakim posługuje się w swych pismach mówiąc, że pisze krótko, zwięźle jasno i dobrze po polsku. Dlatego niema wyrzutów sumienia, że zabiera nagrodę literacką.

Dobre mniemanie o sobie — to połowa [illegible]ścia!

O robotników sezonowych.

Pomiędzy rządem polskim a niemieckim doszła do skutku umowa w sprawie sezonowych robotników rolnych. Ze względu na to, że umowa ta musi być ratyfikowana przez parlament niemiecki, obydwa rządy zgodziły się, by umowę jeszcze przed ratyfikacją zastosować w praktyce. Specjalny załącznik do umowy zawierający przepisy wykonawcze m. in. zawiera paragraf, który postanawia ze względu na bliski koniec b. r., że zastosowanie przepisów umowy nie ma obowiązywać w b. r.

W zimie r. 1927/28 władze niemieckie mają się powstrzymać od wszelkiego nacisku w sprawie reemigracji robotników do Polski, o ile robotnicy ci przybyli do Niemiec przed 31. grudnia 1925 r. i tam pozostali. Robotnicy, którzy przywędrowali do Niemiec przed 1923 r., mają mieć zupełną swobodę reemigracji. Również dla robotników przybyłych do Niemiec przed 1919 r. mają być zniesione wszelkie ograniczenia, które obowiązywały w czasie wojny. Według przepisów nowej umowy robotnicy sezonowi mają zasadniczo po ukończeniu sezonu t. j. najpóźniej do 15. grudnia każdego roku powrócić do kraju.

Słowa a czyny.

Rząd Rzeszy niemieckiej postanowił utworzyć nowy urząd, który będzie miał za zadanie troszczyć się wyłącznie o sprawy, dotyczące prowincji, leżących na wschodniej granicy Niemiec. W urzędzie tym koncentrować się będzie cała polityka rządu, regulująca rozwój tych prowincji.

W obecnym okresie, w którym stosunki polsko-niemieckie zaczynają wchodzić w okres normalnych stosunków sąsiedzkich, utworzenie takiego urzędu wydaje się sprzeczne z wypowiadanemi przez Stresemanna zapewnieniami.

Najwyższy czas, by Polska utworzyła sekretarjat stanu dla swych kresów zachodnich.

Kandydaci na prezydenta Stanów Zjednoczonych Półn. Ameryki przy przyszłorocznych wyborach.



Herbert Clar Hoover,

urodził się 1874, z zawodu górnik, pracował w kopalniach w Ameryce, Australji i Chinach. W roku 1917 został zamianowany dyktatorem żywnościowym, a w roku 1921 sekretarzem stanu dla handlu i przemysłu.



Charles, Gates Dawes,

urodził się 27 sierpnia 1865, z zawodu inżynier, potem adwokat, dosłużył się w armji amerykańskiej podczas wojny światowej na froncie francuskim stopnia jenerała brygady. Pod jego przewodnictwem zawarty został układ o spłatę odszkodowań wojennych pomiędzy Niemcami i Ententą t. zw. **plan Dawesa**, o którym tak często gazety piszą.



Charles Evans Hughes,

urodził się 11 kwietnia 1862, z zawodu sędzia i profesor uczył prawa na różnych uniwersytetach amerykańskich. Kandydował już raz na prezydenta w roku 1916 z partji republikanów, ale upadł.

W NIERÓWNEJ WALCE.

80) —o— (Ciąg dalszy).

— Precz, precz, precz. Tchórze jesteście, samolubi, okrutnicy!... Podli, podli podli!

Próbował ją jeszcze uspokoić; wymknęła mu się jednakże.

— Precz, precz, precz, tchórze, samolubi, okrutnicy!... Podli, podli, podli!...

Biegła z numeru na kurytarz nie dając się zatrzymać i matce, która daremnie zastąpiła jej drogę.

Puśćcie mnie, puśćcie... Precz, precz!... Wszyscy jesteście samolubni, i wszyscy, wszyscy!...

Z kurytarza na schody, schodami do bramy i stamtąd na ulicę uciekała przed nimi, nie słuchając, gdy nawoływał ją gonił i nie mógł dopędzić.

Na ulicy deszcz lał jak z cebra; nie zwracała na to najmniejszej uwagi.

Nie szukając doróżki, nie roztwierając parasolki, mijała oglądających się za nią nielicznych przechodniów, a potoki gorzkich łez rozpływały się po jej policzkach w strumieniach chłoszczącego ją po twarzy deszczu.

— Podli, podli, podli!... Tchórze, samolubi, rozpustnicy!:...

Od tej chwili pod umysłem jej zawisła jakby lekka mgła, zacierająca niejako wyrazistość całego szeregu wydarzeń, postępujących po sobie w przyspieszonem tempie.

Do domu powróciła przemokła, zziębnięta, drżąca na całem ciele i z jakimś dziwnym uczuciem ciężkości w głowie.

Potem jej było gorąco, bardzo gorąco, a potem jeszcze matka chciała zostawić ją w domu koniecznie, bo na dworze znowuż padał deszcz taki chłodny, monotonny, bębniący po budzie doróżki...

Do ojca jechałaby... Tak, do ojca, prosto do ojca... Kto śmiałby ją powstrzymać? Kto mógłby jej zabronić? Komu przyszło by na myśl nie pozwolić jej córce?

Ulice były, domy, kałuże błota, wielka z czerwonej cegły brama i tacy cudaczni ludzie.

Co to byli za ludzie, czego chcieli?.... Nie wiedziała.

Mieli takie mundury, jakie zwykle noszą żołnierze; guziki błyszczące, czapki, karabiny... Pytali się o coś, oglądali jakiś bilet, potem pokazali drogę na lewo.

A jeszcze potem pawilon, jak przez sen, zupełnie już, jak przez sen... Taki zwyczajny dom, szary, mokry, wpuszczony w ziemię; na dole kancelarja i żandarmi...

Łzy jej się cisnęły do oczów i z powiek lały na policzki ciurkiem, jak ten oto na dworze deszcz. Lały się, lały, lały i nie mogła ich powstrzymać, nie mogła dość szybko obetrzeć chustką ust i taka mokra cała, z kapiącemi od tej powodzi rozczulenia policzkami, przycisnęła się do zbiedzonej twarzy swojego ojczulka.

Ach, jakżeż on wychudł, zmizerniał, jak mu siwizny przybyło i jak mu się jego żywe czarne oczy podkrążyły i zapadły głęboko!...

Boże, Boże, Boże!... Gdzie sprawiedliwość, gdzie, gdzie, gdzie?!...

I już więcej nic nie widziała, nic nie rozumiała wcale.

Moment jeden jakby tkwiło jej w mózgu takie dziwnie ciekawe pytanie:

— Gdzie on?... A gdzie on?... — ale to były resztki przytomności, po której nastąpiła długa, męcząca noc.

Niszcząca młodociane siły gorączka podstępnej choroby zarzuciła na jej świadomość swoją ciężką, nieprzejrzystą oponę i pod oponę tę nie zaglądało światło długie, długie dnie i tygodnie.

Sny tylko przychodziły, sny ogniste, niespokojne, gwałtowne, w których całe snopy płomieni tańczyły jakieś szalone tarantele i wiły się w konwulsyjnych spazmach. Czasami powracało to, co było dawniej a właściwie czego nie było dawniej wcale, a co się działo dopiero teraz, po raz pierwszy.

Czerkoski dworek, ogród, aleja, altanka, Czesiek, ona i on...

Z nocy tej zbudziło ją coś. Szelest taki był, a potem zrobił się ruch, gwar.

Otworzyła oczy i spostrzegła, że leży sama, że niema koło niej nikogo, tylko tam w drugim pokoju rozmawiają wszyscy, biegną gdzieś, spieszą.

— Co to, czemu to tak, co się tam stało?... Dlaczego ja jestem tu?... Aha!...

Przytomna myśl po raz pierwszy zabłysła jej w mózgu

Zebrała siły, uniosła osłabioną głowę i nadsłuchiwać poczęła z sercem bijącem niespokojnie.

Jakieś niejasne przeczucia, jakieś trwożne nadzieje i radość, radość tamująca oddech i budząca te stargane długą niemocą siły...

Boże, Boże, Boże!... Tam otwierano drzwi, tam wpuszczano kogoś, tam wchodził on... I naraz rozległ się głos...

Z szybkością błysku porwała się z pościeli

— Ojcze mój drogi, ojczulku!...

Jak długa runęła na ziemię.

Śnieg już spadł pierwszy, puszysty, biały, niewinny śnieżek, a ona zwlóczyła się z łóżka blada, chuda, kaszląca i taka obojętna na wszystko, na własną nawet niemoc. Tylko gdy siadał koło niej ojciec i opowiadał jej dzieje swoich ośmiu tygodni, to dostawała ceglastych wypieków na twarzy i dusiła się od rozrywającego jej piersi kaszlu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 13 grudnia

Św. Łucji, (panny i męcz. † 340)
Sw. Autberta, (bisk. wyzn.)
Św. Otylji, (panny i męcz. † 720)

SŁOW.: WŁADYSŁAWA.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. w Syrakuzie na Sycylji uroczystość św. Łucji, panny i męczenniczki w prześladowaniu Dioklecjana. Namiestnik Paschazjusz chciał oddać dziewicę wszetecznikom, aby czystość jej podać na wyśmiech pospólstwa ;jednak ci nie mogli jej ruszyć z miejsca, mimo użycia powrozów i zaprzążenia wielu par wołów. Wtedy użyto palącej się smoły i wrzącej oliwy, ale bezskutecznie. Wreszcie przekłóciem gardła mieczem położono kres jej życiu. — W Cambrai we Francji uroczystość św. Autberta, biskupa i wyznawcy. — W okolicy Strasburga uroczystość św. Otylji, dziewicy.

Rocznice: 1545 otwarcie soboru trydenckiego. Hozjusz prezesem. — 1575 Stefan Batory ogłoszony królem. — 1577 amnestja zbuntowanym Gdańszczanom.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 7,49, zach. o godz. 15,33. — Księżyc wsch. o godz. 20,43 zach. o godz. 11,45. — O godz. 22,54 mija księżyc gwiazdę Regulusa.

Długość dnia wynosi 7 godzin 44 min.

Dni po Nowym Roku 346 do N. R. 19.

— Pamiątki ku czci generała Bema. Na pokrycie kosztów sprowadzenia zwłok gen. Bema do Polski w instytucjach i urzędach państwowych rozsprzedawane będą urzędnikom: 1) broszury „Generał Józef Bem“ cena 80 gr., 2) serja 10 kart pocztowych po 1 zł. za serję, 3) odznaki szpilkowe po 50 gr. sztuka, 4) cegiełki artystyczne po 20 gr. i 5) portrety gen. Bema pendzla ar. mal. Felsztyńskiego 35×50 cm. po 1 zł. sztuka. (o.)

— Pomoc lekarska dla podróżnych. Wydział sanitarny min. komunikacji wyjaśnia, że podróżnym i wszelkim osobom prywatnym, poszkodowanym, lub które nagle zachorowały na terenie kolejowym, udzielają pierwszej pomocy lekarze i sanitarjusze kolejowi.

W razie przeszkód, nie dozwalających na udzielenie przez nich pomocy, można wzywać lekarzy prywatnych, których opłaca kolej z funduszów na ten cel przewidzianych. Powyższe odnosi się tż do udzielania pomocy położnicom.

— Druk banknotów. Nadal drukowane są jeszcze w państwowych zakładach graficznych banknoty 50-cio i 10-cio złotowe, oraz w drukarni Banku Polskiego banknoty 20-złotowe. Banknoty poprzedniego wydania w miarę jak wpływają do Banku Polskiego, są z obiegu wycofywane i zastępowane banknotami nowego wydania. Banknoty 20-złotowe poprzedniego wydania wycofane zostaną całkowicie z obiegu i przestaną być prawnym środkiem płatniczym z dniem 29 lutego 1928 r.

— Protest weksli przez pocztę. Ministerjum poczt i telegrafów zawiadomiło podwładne urzędy, że w przepisach o proteście weksli wprowadzone zostają następujące uzupełnienia:

Weksle, przeznaczone do protestu, nadeszłe przed pierwszym dniem lub w pierwszym dniu protestu. Protestować należy zawsze w drugim dniu, a sporządzać akt protestu w trzecim dniu. W razie niezapłacenia weksli, nadeszłych w drugim lub trzecim dniu wymagalności zapłaty, należy protest dokonywać zaraz, a sporządzać akt protestu w trzecim dniu. Dłużnik, który wykupuje weksel w pierwszym lub drugim dniu, przed dokonaniem protestu, nie płaci połowy należności za sporządzenie protestu, a płaci ją tylko w razie wykupienia weksłu po dokonaniu protestu w drugim względnie trzecim dniu.

— Zasiłek dla emerytów państwowych, wdów i sierot. Jednorazowy zasiłek dla emerytów, wdów i sierot, według dochodzących nas wieści, ma być wypłacony 30 bm., i w dniu 31 stycznia 1928 r. w dwóch równych ratach.

Wysokość tego zasiłku ma odpowiadać różnicy między kwotą dodatku na mieszkanie, wypłaconego, wzgl. przypadającego do wypłaty w czasie od 1. 1. 1926 r. do 31. 12 1927 r., a kwotą, którąby przypadała im do wypłaty w czasie od 1. 1. 1926 r. do 31 12 1927 r., w razie podwyższenia w tym czasie stawek dodatku na mieszkanie w stosunku do wzrostu komornego w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów.

Wydatek skarbu państwa na powyższy zasiłek wyniesie około 8 milj. złotych — jednak staje się zadość krzywdzie, wyświadczonej emerytom-weteranom Państwa Polskiego.

— O sprawiedliwe normy przerachowania pożyczek państwowych. Jedną z poważnych naszych bolączek jest ciągle jeszcze sprawa niesprawiedliwej zamiany pożyczek państwowych z lat 1918 do 1922. W czasie tym skarb państwa uzyskał od obywateli w drodze pożyczek wewnętrznych około 19 miljardów marek polskich, co po uwzględnieniu każdorazowego kursu wynosi 39 miljonów dolarów. Z tego przypada na asygnaty z r. 1918 — 2 miljardy marek, na pożyczkę Odrodzenia z r. 1920 około 12 miljardów i około 5 miljardów na miljonówkę z r. 1922.

Według parytetu 5,18 za dolar społeczeństwo pożyczyło państwu blisko 200 miljonów złotych, stosownie jednak do kursu obecnego suma ta przekracza 340 miljonów złotych. Początkowo na mocy t. zw. „lex Zoll“ skarb państwa chciał pozbyć się wszystkich swoich wierzycieli kosztem około 30 miljonów złotych. Później jednak nastąpiło wiele zmian, które doprowadziły obecnie do wyższej już znacznie normy przerachowania, choć ciągle jeszcze zbyt niskiej, aby zasłużyć na miano sprawiedliwej.

Województwo śląskie

* **105 czasopism w Woj. Śląskiem.** Według ogłoszonej statystyki ukazuje się w Województwie Śląskiem 105 gazet i czasopism, w tem 35 w języku niemieckim, a 65 w języku polskim. Dzienników jest 12, miesięczników 33, tygodników 24, inne czasopisma ukazują się 2, 3 i 4 razy w tygodniu. W Katowicach wychodzą 52 czasopisma, w Cieszynie 16, w Bielsku 14, w Królewskiej Hucie i Rybniku po 3, a po 2 w Mikołowie Tarn. Górach, Siemianowicach, Pszczynie, Mysłowicach, po jednej, w Żorach, Lublińcu, Szarleju, Świętochłowicach, Skoczowie i Czechowicach.

* **Zakład dla dzieci głuchoniemych.** W maju br. owarto w Rybniku wzorowy zakład dla dzieci głuchoniemych. Zakład ten mieści się w siedmiu budynkach wydzielonych z kompleksu zakładu dla umysłowo chorych w Rybniku. Jest to wzorowy zakład, w którym dotychczas znalazło pomieszczenie i naukę 45 dzieci kalek z województwa śląskiego. Dyrektorem zakładu jest lekarz dr. Dudek. Zakład ten stanowi prawdziwe dobrodziejstwo tak dla Rybnika, jak i dla województwa śląskiego, a nawet Niemcy przyznają, że system wychowania nieszczęśliwych dzieci jest wzorowy. Koszta utrzymania zakładu ponosi skarb śląski. Liczba przyjmowanych dzieci będzie powiększona w miarę zwiększania grona fachowych nauczycieli.

* **Ze Związku cechów województwa śląskiego.** Na ostatniem zebraniu zarządu wybrano do komisji odwoławczej podatku przemysłowego następujących p. p.: Tyrakowskiego Franciszka, mistrza krawieckiego z Król. Huty; Mandrysza Józefa, mistrza rzeźnickiego z Rybnika; Gadacza Józefa, st. cechmistrza piekarskiego z Świętochłowic; Maciejewskiego, mistrza blacharskiego z Mysłowic; Erbacha Jana, mistrza tapicerskiego z Katowic. Po omówieniu innych spraw natury wewnętrznej, nadano dotychczasowemu generalnemu sekretarzowi panu Adamczykowi tytuł syndyka Związku cechów.

× **Zebranie Związku kas chorych.** Onegdaj odbyło się w Katowicach ogólne zebranie Związku kas chorych województwa śląskiego. Ostatecznie zebranie Związku odbyło się we wrześniu 1924 roku, a więc przeszło trzy lata temu. Należy zaznaczyć, że Związek opanowany jest jeszcze przez Niemców. Sprawozdanie z działalności Związku zdawał Firschke, były dyrekor kasy chorych w Katowicach, obecnie dyrektor kasy chorych w Pszczynie. Zebrani sprawozdania nie przyjęli do wiadomości, ponieważ zresztą nie zawierało niczego ważnego, lecz uchwalili wybrać komisję, która ma zbadać działalność oraz gospodarkę finansową Związku. Między innemi komisja zbada sprawę kupna zakładu kąpielowego w Żorach na rzecz Związku za 170 tys. złotych w złocie, t. j. około 300 tys. złotych. Objekt ten z urządzeniem przedstawia wartość najwyżej 70 tys. złotych. Niemiecki zarząd Związku będzie odpowiadał za powyższe kupno.



Z Katowickiego.

Katowice. (Odznaczenie oficera policji państwowej). W „Monitorze Polskim“ ogłoszone jest zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej, nadające złoty krzyż zasługi między innymi: podinspektorowi policji państwowej województwa śląskiego p. Stanisławowi Ryczkowskiemu za zasługi na polu bezpieczeństwa publicznego.

— (Statystyka bezrobotnych) w powiecie katowickim za czas od 1 do 7 bm. przedstawia się następująco: ogólna liczba bezrobotnych 9 868 w tem: 3 269 górników, 752 hutników, 544 metalowców, 33 robotników włókienniczych, 168 robotników budowlanych, 4 325 robotników niewykwalifikowanych, 49 robotników rolnych, 378 pracowników umysłowych, 3 hutników szkła i 347 robotników wykwalifikowanych w różnych zawodach. W okresie sprawozdawczym bezrobocie wzrosło, bowiem przybyło 336 bezrobotnych, a ubyło tylko 141. Stałe zasiłki wypłacono 5 762 osobom, jednorazowe zapomogi z funduszu dla najbiedniejszej ludności otrzymało 440 bezrobotnych.

— (Wycieczka akademików - prawników) z Krakowa bawiła w piątek w Katowicach, celem praktycznego zaznajomienia się z administracja państwową na Śląsku.

Dąb pod Katowicami. (Uroczystość św. Barbary). W niedzielę 4 grudnia rb. obchodzili górnicy nasi uroczystość św. Barbary. Cała załoga zebrała się na kopalni „Eminencja“, skąd z orkiestrą wyruszyła do kościoła parafjalnego, gdzie zostało odprawione uroczyste nabożeństwo. W czasie nabożeństwa śpiewał nowozałożony chór męski „Lutnia“. Wieczorem odbyło się na sali p. Tomasza Kosza przedstawienie teatralne. Odegrano „Dzieci w jaskini zbójców“ i humoreskę „Mąż i żona“. Amatorzy wywiązali się dobrze z zadania.

Mysłowice. (Nowi dentyści kolejowi). Od dnia 1 bm. na miejsce dentysty kolejowego dr. Kosa kolejowa kasa chorych przyjeła p. Słomkę dla okręgu lek. p. dra Otremby i p. Górczewską dla okręgu lek. p. dra Knapczyka. (o.)

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Z posiedzenia rady gminnej). We środę, dnia 7 bm. odbyło się o godz. 17-ej posiedzenie rady gminnej. Zarząd gminy, składający się z komisarycznego naczelnika gminy p. Polaka i czterech ławników (w tem 3-ch Polaków i 1 Niemiec) zjawił się w komplecie, zaś z 24 radnych brakował tylko p. Wodecki z frakcji polskiej i p. Vogt z frakcji niemieckiej. Porządek obrad obejmował 13 punktów. Posiedzenie zagaił punktualnie komisaryczny naczelnik gminy p. Polak, który najprzód złożył sprawozdanie ze swej podróży na zjazd związków samorządowych w Warszawie jako delegat tut. gminy i powiatu. Dalej podał do wiadomości radzie gminnej wykonanie uchwał dotycz. lepszego oświetlenia miejscowości jak również poinformował ją o budującej się przez Śląski Urząd wojewódzki kolonji robotniczej, której druga część będzie z wiosną roku następnego rozpoczęta i już z dn. 1 lipca ma być oddana do użytku ludności niemającej mieszkania. Następnie rada gminna uchwaliła dodatek do statutu z dnia 26 października rb. w przedmiocie uposażenia funkcjonarjuszów gminnych, dalej pobierania 100 proc. dodatku do opłat państwowych od paten-

tów na wyrób przetworów wódczanych i spirytusowych, 200 proc. dodatku do opłat państwowych od patentów na sprzedaż trunków i przetworów wódczanych, natomiast uchwalono zrezygnować z pobierania opłaty od urządzeń dobra publicznego do końca marca 1928 roku. Komisji rewizyjnej, do której należą radni pp. Walecki, Dyrda i Komander, przyznano równocześnie pełnienie funkcji finansowo-budżetowych. Do komisji odbiorczej wybrano ławnika p. Maćkowiaka i radnych pp. Olejnika, Kopacza, Sowę, Walusa i Włodarza a jako rzeczoznawcę budowniczego Rudolfa Ziołke. — Po sprawozdaniu komisji budowlano-drogowej uchwalono przeprowadzić lepsze oświetlenie jednej części ulicy Wireckiej i to tej części, która jest zabudowana. Karolowi Paulowi podniesiono udzieloną jemu pożyczkę na dokończenie budowy kamienicy na 45 000 złotych. Przy uchwalaniu gwiazdki dla biednych oraz zapomogi przychyliła się rada gminna do wniosku zarządu gminnego, który był nader hojny i uchwaliła na ten cel udzielenie jednorazowej zapomogi w wysokości 30 000 złotych. Rozdzielenie tej zapomogi dla bezrobotnych i biednych powierzono komisji, do której wybrano radnych pp. Przywarę, Sierońskiego, Musika, Sowę, Olejnika i Komandora. Oprócz tego należy do komisji tej trzech członków zarządu gminnego oraz należy przyciągnąć przewodniczących miejscowych towarzystw dobroczynnych. Niezależnie od uchwalonych 30 000 złotych uchwalono jeszcze rozdać przez tę samą komisję pomiędzy najuboższą ludność miejscową na gwiazdkę reszkti materji i bielizny, znajdującej się w posiadaniu gminy. Związkowi Powstańców Śląskich w miejscu uchwalono zapomogę w wysokości 500 złotych, tak samo Związkowi Strzelca na zakup mundurów dla członków 500 zł. Czynnym urzędnikom i funkcjonarjuszom gminnym uchwalono wypłacić trzynastą pensję. Emeryci gminni otrzymają 50 proc. emerytury jaką otrzymali za miesiąc listopad, jako gwiazdkę, robotnicy, którzy byli zatrudnieni przy wydawaniu ziemniaków otrzymają 100 proc. zarobku, jaki dotychczas pobierali w listopadzie. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął przewodniczący o godz. 19,30 posiedzenie, które było tak obfite w wydatki, które mają posłużyć na uśmierzenie przynajmniej w czasie gwiazdkowym niejednej nędzy i zgotowania tak biednym jak bezrobotnym przyjemnych chwil. Podnieść należy zgodną i owocną pracę tak pana naczelnika gminy jak i ławników z całą radą gminną i życzyć wypada, aby stan taki pozostał na zawsze ku pożytkowi gminy i jej obywateli a tem samem i dla Państwa. Obecny.

Król. Huta. Zarząd koła Związku oficerów rezerwy w Królewskiej Hucie podaje do wiadomości, że najbliższe zebranie miesięczne koła Z. O. R. odbędzie się dnia 12. 12. 1927 o godzinie 20-tej w Hotelu Polskim. Na zebraniu tem wygłosi kpt. rez. Szreybrowski wykład p. t. „Broń chemiczna". Ze względu na to, że na zebraniu będą poruszane bardzo ważne i aktualne sprawy przybycie członków konieczne.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Otwarcie kursu gospodarstwa domowego). W poniedziałek 5 grudnia odbyło się w tutejszej szkole żeńskiej im. Królowej Jadwigi uroczyste otwarcie kursów gospodarstwa domowego dla dziewcząt pozaszkolnych. Otwarcia kursu dokonał miejscowy proboszcz, ks. radca i dziekan Sigulla. Następnie wygłosił kierownik szkoły p. Józef Pasławski dłuższe przemówienie, w którem określił cel i zadania kursu gospodarstwa domowego. Na kurs ten zapisało się przeszło 120 dziewcząt pozaszkolnych. Kurs podzielono na trzy oddziały. Nauka odbywać się będzie dwa razy tygodniowo po trzy godziny. Naukę tę obejmują siły dobrze obeznane z prowadzeniem gospodarstwa domowego. W ten sposób luki w wykształceniu prowadzenia gospodarstwa domowego zostaną usunięte. Społeczeństwo zyska przyszłe gosposie znające swój zawód, a szkoła polska większe znaczenie.

Ruda w Świętochłowickiem. (Wybory na kopalni „Wawel"). W tych dniach odbyły się na kopalni „Wawel" wybory do rady zakładowej, przyczem udział brało 1872 pracowników kopalni. Wynik wyborów jest następujący: lista 1 (PPS.) 704 głosów — 4 mandaty i 1 uzupełniający, lista 2 (wolne związki) 478 głosów — 3 mandaty i 1 uzupełniający, lista 3 (ZZP.) 339 głosów — 2 mandaty, lista 4 (niemiecka) 337 głosów — 2 mandaty. Nieważnych głosów oddano 14.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Za długą wierną pracę). W niedzielę, dnia 4 grudnia rb. (w dzień św. Barbary) o godz. 9-ej przed południem zebrali się w cechowni płóczki Cecylji jubilaci z urzędnikami swoimi i zawiadowcą p. Piątkiem, celem uroczystego rozdania podarków uznaniowych za długoletnią pracę. Na wstępie przemówił w polskim języku do jubilatów w krótkich lecz bardzo treściwych słowach zawiadowca p. Piątek, dziękując mężnym rycerzom w imieniu zarządu i własnym za ich długotrwałą dotychczasową wierną pracę i życzył im jak najdłuższego zdrowia do dalszej pracy. Następnie wręczył zawiadowca p. Piątek, przez zarząd płóczek uchwalone podarki w gotówce i to 14 jubilatom za ich 25 lat pracy po 100 zł. i 2 jubilatom za 40 letnią pracę po 200 zł. poczem wzniósł trzykrotne „Niech żyją" na cześć jubilatów. Najstarszy z jubilatów podziękował w imieniu wszystkich za tak miłą urządzoną uroczystość, którą zakończył hasłem „Szczęść Boże." Dodać należy, że podczas aktu tego iluminowano przed znajdującemi się w cechowni obrazami św. Barbary i św. Cecylji, co podnosiło uroczystość tą tembardziej. Dzień ten zostanie jubilatom na zawsze w pamięci i dlatego z wdzięczności do swoich pracodawców wzgl. przełożonych, dziękujemy jeszcze raz publicznie, nasamprzód zarządowi płóczek szarlejskich za uchwałę podarków, zaś dyrektorowi p. Ridlowi i zawiadowcy p. Piątkowi za łaskawe przyczynienie się do tak wzniosłego dnia pamiętnego.

Jubilat.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 10 grudnia 1927 r.

Płacono: za 100 złotych 46.92 marek niemieckich; 100 marek niem. 213.15 złotych: za dolara amerykańskiego 8,91¾ złotych; za 100 franków szwajcarskich 172,30 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 9 grudnia 1927 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43,41½ złotych; za 100 franków francuskich 35,01 złotych; za 100 koron czeskich 26,35 złotych; za 100 lirów włoskich 48.25 złotych; za 100 guldenów holenderskich 359,68 złotych.

Katowickie ceny ziemiopłodów z dnia 10 grudnia 1927 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja województwa w walucie złotowej: Pszenica 51,25—52,50. Żyto 44,00—45.50. Owies 37.00—38,50. Jęczmień 43—45. Makuch słonecznikowy 48—50. Makuch lniany 54,50 do 55,50. Osucie pszeniczne 31—32. Osucie rżane 31—32. Tendencja słaba.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Rozpoczęcie urzędowania). Nowomianowany starosta powiatu pszczyńskiego, p. dr. Zaleski rozpoczął urzędowanie w sobotę, dnia 10 grudnia.

Góra w Pszczyńskiem. (Za liczne kradzieże) aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego w Pszczynie tutejszego majętnego gospodarza Domżoła. Aresztowany w ostatnich tygodniach dokonał licznych kradzieży bydła w Górze i Zawadce. Kradł jak najęty, a nikt nawet nie przypuszczał, że on, majętny gospodarz, jest złodziejem. Dopiero niespodzianie przeprowadzona rewizja w obejściu jego wyjaśniła całą tajemnicę. Pod słomą znaleziono pół sztuki bydła rogatego, pod sianem zaś mięso z całego tucznika. Wykrycie tego gniazda złodziejskiego na całą okolicę wywołało wielkie zdziwienie. Władze śledcze prowadzą w dalszym ciągu dochodzenia, mianowicie szukają odbiorców mięsa i wyrobów mięsnych z tajnej rzeźni Domżoła.

Łąka w Pszczyńskiem. (Zasądzenie nożownika). Przed sądem w Pszczynie odpowiadał znany nożownik Konrad Czembor stąd. Onegdaj zranił on ciężko nożem Michała Brudka i Michała Rajmę, obu z Łąki. Sąd skazał nożownika na dwa miesiące więzienia.

Mokre w Pszczyńskiem. (Skazanie za sprzeniewierzenie). Niejaki Emiljan Minol stąd odpowiadał onegdaj przed sądem w Mikołowie. Oskarżony pobrał składki od robotników, zatrudnionych na kopalni „Alma" w Mokrem, które sprzeniewierzył. Sąd po przeprowadzeniu dowodu prawdy zasądził amatora cudzej własności na 3 miesiące więzienia. Minol był dawniej karany 4-letniem więzieniem.

Imielin w Pszczyńskiem. (Napad na posterunkowego). Wieczorem dnia 22 sierpnia br. trzech osobników, idąc przez wieś, śpiewało po niemiecku. Posterunkowy Babiuch wyszedł z mieszkania na ulicę, aby stwierdzić, kto śpiewa. Przy ogłaszaniu legitymacji został uderzony w głowę butelką tak silnie, że padł na ziemię bez przytomności. W tej chwili osobnicy przenieśli bezprzytomnego posterunkowego na drugą stronę szosy, wrzucili go do rowu i zaczęli w brutalny sposób znęcać się nad nim. Potem zabrali broń i uciekli, lecz ich wyśledzono i aresztowano. Są nimi: P. Kuś, A. Kuszowski i O. Stein. Posterunkowy Babiuch był tak okropnie pobity, że przeleżał 9 tygodni w lecznicy. W tych dniach wszyscy trzej stawali przed trzecią izbą karną sądu okręgowego w Katowicach, który po rozpatrzeniu sprawy uznał oskarżonych winnymi oporu przeciw władzy, urazu cielesnego i ciężkiego wybryku i skazał: Kusia na 1½ roku więzienia i 10 dni aresztu, Kuszowskiego na rok więzienia i 10 dni aresztu a ostatecznie Steina na 50 złotych grzywny lub 10 dni więzienia.

Goczałkowice w Pszczyńskiem. (Źródło solankowe) dotychczas nie uspokoiło się. Od kilku tygodni od czasu do czasu powtarzają się silne wybuchy wody, którym towarzyszą głuche grzmoty podziemne.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Zaniedbanie zebrań kontrolnych). W Rybniku około 70 procent obowiązanych do stawienia się na zebrania kontrolne nie spełniło tego obowiązku. Zebrania kontrolne dla Rybnika i bliższych okolic odbywają się do dnia 15 grudnia w hotelu Świerklaniec, gdzie w czasie od 8—12 godziny winni się stawić zobowiązani do przybycia rezerwiści kategorji A i C (pospolitego ruszenia z bronią) a to roczniki 1887, 1899 i 1901 oraz ci szeregowi rezerwy, którzy w latach 1925 i 1926 do zebrań kontrolnych się nie stawili z roczników 1890—1899.

— (Przemianowanie ulicy). Na ostatniem posiedzeniu magistratu przemianowano ulicę Dworcową na ulicę „Dr. Grażyńskiego".

Rybnik. (Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach). Codziennie spotykamy w kronice naszego pisma wzmianki o nieszczęśliwych wypadkach, których ofiarą pada zdrowie i życie ludzkie. Zdarzenia te szczególnie liczne są w ośrodku przemysłowym. Także często sami jesteśmy świadkami takich zdarzeń i stoimy wobec nich bezradni z założonemi rękami wówczas, gdy każda chwila rozstrzyga o życiu i śmierci, w pobliżu zaś nie możemy znaleźć pomocy fachowej. A przecież nieszczęśliwy wypadek, jako rzecz niezależna od naszej woli, w każdej chwili może dotknąć każdego z nas lub kogoś z naszych najbliższych. Cóż czynić wówczas? Na pytanie to odpowie dr. med. Malach, były asystent klinik lwowskich, w odczycie pod tytułem „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach", który odbędzie się dnia 12 grudnia rb. w sali białej Hotelu Polskiego w Rybniku o godz. 7,30 wieczorem. Atak serca, udar apoplektyczny, omdlenie, krwotok, zranienie, złamanie, uduszenie i utopienie, porażenie prądem elektrycznym itd. itd. zostaną obszernie i dokładnie omówione. Jak zwykle, specjalne przezrocza zobrazują wywody prelegenta. Wstęp bezpłatny. Odczyt ten urządzony staraniem Ochotniczej Kolumny Sanitarnej w Rybniku, jest trzeciem z rzędu odczytów naukowych. Poprzedni odczyt wygłosiła dr. med. Januszewska na temat opieki nad niemowlętami. Odczyt ten otworzył nam oczy na tak poważny brak, jakim jest nieistnienie w naszym mieście stacji opieki nad matką i niemowlęciem. Sądzimy, że miarodajne czynniki zechcą zająć się gorliwie tą sprawą.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Nieszczęście na kopalni). Na kopalni Szarloty, szyb Szreibera, w poniedziałek rano na idących gankiem robotników spadły rury przewodów powietrznych. Sześciu z nich zostało lżej a trzech ciężko pokaleczonych, z których jeden w drodze do szpitala zmarł. Wszyscy nieszczęśliwi byli nieżonaci.

Radlin w Rybnickiem. (Posiedzenie rady gminnej) odbyło się onegdaj pod przewodnictwem naczelnika gminy p. Swobody, który oznajmił, że został mianowany komisarycznym naczelnikiem gminy. Sprawę wyboru stałego naczelnika odroczono do czasu wyboru i zatwierdzenia ławników. Uchwalono 120 złotych gwiazdkowego dla straży pożarnej w Radlinie i 80 złotych dla straży pożarnej w Głożynach. Dla ubogich uchwalono wypłacić gwiazdkowe z funduszu ubogich.

— (Targ na bydło i jarmark). W bieżącym tygodniu w środę 14 bm. odbędzie się w mieście naszem targ na bydło, zaś w czwartek 15 bm. jarmark kramny. Niewątpliwie jarmark przedgwiazdkowy będzie lepszym, jak wszystkie dotychczasowe.

Z Lublinieckiego.

Sadów w Lublinieckiem. (Wścieklizna). Wskutek wybuchu wścieklizny w Sadowie zarządzono trzymanie psów na uwięzi na przeciąg trzech miesięcy w następujących miejscowościach: Sadów, Wierzbie, Cieszowa, Koszęcin, Rusinowice, Harbułtowice, Droniowice, Kochanowice, Jawornica, Steblów Wymyślacz, Droniowiczki i miasto Lubliniec. Wszystkie psy znajdujące się w tym okręgu poza obrębem zamkniętego mieszkania, o ile nie są trzymane stale na uwięzi lub w miejscach niedostępnych dla innych psów winny być zaopatrzone w kagańce zabezpieczające przed kąsaniem, a nadto prowadzone na smyczy.

Z całej Polski.

Piotrków. (Wyrok za ojcobójstwo po 20 latach). Przed sądem okręgowym w Piotrkowie toczyła się niezwykła sprawa. Oskarżonym był 45-letni Adam Markiewicz, któremu zarzucono ojcobójstwo, przyczem zbrodnia popełniona była 4 grudnia 1907 roku. Morderca po dokonaniu zbrodni umknął do Prus, a stamtąd zaś wyjechał do Krakowa, gdzie dotąd przebywał i dopiero przed paru miesiącami został aresztowany. Charakterystyczną jest rzeczą, iż do przedawnienia zbrodni na podstawie rosyjskiego kodeksu karnego w chwili wydawania wyroku brakowało zaledwie 4 dni. Sąd skazał Markiewicza na 8 lat ciężkiego więzienia, które po zastosowaniu amnestji zmniejszone zostały do 5 lat i 4 miesięcy.

Ostatnie telegramy.

Spotkanie Stresemana z Piłsudskim.

Genewa. (PAT.) Marszałek Piłsudski w sobotę był na śniadaniu u Brianda, w którem wziął również udział Chamberlain, Stresemann, Scialoja, Loucheur, Boncour oraz Zaleski. Po śniadaniu Stresemann przeszedł z Marszałkiem Piłsudskim do prywatnych apartamentów Marszałka, gdzie pozostał 1½ godziny.

Berlin. (PAT.) Spotkanie między marszałkiem Piłsudskim a ministrem Stresemannem jest żywo omawiane w całej berlińskiej prasie. Nawet prawicowa „Deutsche Tageszeitung" w depeszy z Genewy podkreśla, że rozmowy między marszałkiem Piłsudskim a ministrem Stresemannem miały przebieg przyjazny a minister Stresemann był z ich wyniku zadowolony. W rozmowach tych, jak oświadcza dziennik, poruszano wszystkie sprawy, dotyczące stosunków polsko-niemieckich.

Wybuch wulkaniczny w Jugosławii.

Białogród. (PAT.) W pobliżu miejscowości Priviczani dnia 10 b. m. dał się słyszeć straszny huk, któremu towarzyszyło wstrząśnienie podziemne. Detonacja słyszana była w całej południowej Jugosławii. Wśród ludności zapanowała panika. Na razie myślano, że wchodzi tu zbrodniczy zamach, jednakże władze ustaliły, że wybuch był zjawiskiem wulkanicznem.

Śmierć dwuch znanych lotników francuskich

Le Bourget. (PAT.) Spadł tu samolot pilotowany przez znanych lotników Corbu i Lacote. Obaj lotnicy ponieśli śmierć.

Wielkie mrozy w Ameryce.

New York. (PAT.) Cały kraj nawiedzony został przez fale ostrych mrozów, od których 30 kilka osób straciło życie. Mrozy dają się szczególnie odczuwać w miejscowościach północnych i północno-zachodnich.

Doręczenie nagrody pokojowej Nobla.

Oslo. (PAT.) W dniu 10. bm. odbyło się uroczyste doręczenie dyplomów i medali laureatom nagrody pokojowej Nobla. W uroczystości wzięli udział książę, następca tronu w imieniu króla, członkowie rządu i parlamentu, korpusu dyplomatycznego w komplecie oraz wiele wybitnych osobistości.

Teatr Polski w Katowicach

W niedzielę w południe urządziła młodzież harcerska w Teatrze Polskim akademję ku uczczeniu 20-tej rocznicy śmierci Wyspiańskiego. Ostatni poeta — prorok okresu niewoli, potężny umysł, umiejący czytać w dziejach naszych i wysnuwać z nich genjalne wskazania na przyszłość, zasłużył sobie na większy hołd, aniżeli mu Śląsk złożył. Bolesne to, że te sfery, które naszej dzielnicy nieść powinny umiłowanie dla wielkości polskiej, dlatego barda niepodległości Polski nie znalazły chwili czasu. Wojewoda Grażyński — i nieliczna garstka słuchaczy, którym drogie jest imię Wyspiańskiego, w skupieniu wsłuchiwała się w głęboko przemyślaną i w pięknej formie wypowiedzianą analizę wielkości Wyspinańskiego przez prof. Szyszko oraz w wyjątki z najcelniejszych utworów wygłoszone przez świetną ich odtwórczynię, p. Strońskę oraz dyr. Noświetną ich odtwórczynię, p. Strońską oraz dyr. Nowakowskiego. Chwile podniosłe — szkoda tylko, że nie odczuwali potrzeby uczestniczenia w nich ci, którym przypadł obowiązek kształcenia ducha narodowego!

C. Z.

Oficerowie mają pierwszeństwo na posady w urzędach państwowych i komunalnych.

Dnia 6-go b. m. odbyło się posiedzenie Rady ministrów, któremu przewodniczył wiceprezes Rady ministrów prof. Bartel. Na posiedzeniu tem uchwalono projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o granicach państwa i projekt rozporządzenia Rady ministrów w sprawie wykonania art. 77 ustawy z dnia 23-go marca 1922 r. o podstawach obowiązkowych i prawnych oficerów wojsk polskich. Projekt ten przewiduje, iż władze i urzędy państwowe i samorządowe, tudzież przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe, oraz przedsiębiorstwa przez państwo subwencjonowane, przyjmować będą na służbę w myśl zasad obowiązujących w poszczególnych działach przy jednakowych kwalifikacjach przedewszystkiem kandydatów z pośród oficerów zawodowych, przeniesionych do rezerwy lub w stan spoczynku.

Podania kandydatów rozpatrywać będzie utworzona w tym celu przy ministerstwie spraw wojskowych komisja kwalifikacyjna, w skład której wejdzie również przedstawiciel zainteresowanego ministerstwa.

Zwycięstwo idei Uniwersytetów Ludowych w Polsce.

Dzień 1 grudnia rb. był wielkiem świętem zwycięstwa idei Uniwersytetów Ludowych w Polsce. W dniu tym otwarły się podwoje trzeciego Uniwersytetu Ludowego w Odolanowie. Podniosłą uroczystość rozpoczęła Msza św., po czem przy wypełnionej sali przez słuchaczy Uniwersytetu Ludowego, członków komitetu T. C. L., rady miejskiej i licznych gości, nastąpiło uroczyste otwarcie kursu. Pierwszy przemówił ksiądz dyrektor Ludwiczak, który w pięknych słowach nakreślił zadania i cele Uniwersytetów Ludowych, kończąc podziękowaniem radzie miejskiej i magistratowi w Odolanowie, a zwłaszcza miejscowemu burmistrzowi panu Mazurkiewiczowi, który mimo podeszłego wieku wykazał wiele energji i zapału w organizowaniu nowej placówki. W dalszym ciągu zastępca burmistrza miasta Odolanowa pan Binek w podniosłem przemówieniu wyraził radość z dokonanego czynu, przyrzekając nadal materjalną i moralną pomoc instytucji; wreszcie w krótkich słowach kierownik Uniwersytetu Ludowego p. Krajewski oświadczył, iż podjęte zadaniepostara się wytrwale i skutecznie wypełnić.

Pierwszy wykładał pan Łukomski o „Słowianach i Germanach", którego wysłuchano z wielką uwagą i zainteresowaniem.

Fakt, iż mimo przepełnienia na obu istniejących już Uniwersytetach Ludowych w Polsce, zebrała się w murach nowego Uniwersytetu pokaźna liczba kandydatów, należy powitać z radością.

Trzeba, by z tą szkołą obywatelską zapoznało się społeczeństwo wszystkich dzielnic Polski, dla tego też dyrekcja przedłuża jeszcze zapisy kandydatów na kilka dni.

Zapisy przyjmuje oraz bliższych informacyj udziela Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu Fr. Ratajczaka 16. jak również kierownictwo Uniwersytetu Ludowego w Odlanowie.

Jak mają być udzielane kredyty budowlane.

W nr. 42 „Dziennika Ustaw" z dn. 9 maja br. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o rozbudowie miast.

Z rozporządzeniem tem wiązano duże nadzieje na ożywienie ruchu budowlanego w nadchodzącym wówczas właśnie sezonie, to też spodziewano się, że przepisy wykonawcze do wspomnianego rozporządzenia ukażą się w bardzo krótkim przeciągu czasu.

Ale płynął miesiąc za miesiącem, a rzeczonych przepisów wykonawczych jak nie było — tak nie było. I dopiero w ostatnim nr. 106 „Dziennika Ustaw" z dnia 2 grudnia br., a więc prawie po siedmiu miesiącach, ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z innymi zainteresowanymi ministrami, w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta i Rzeczypospolitej o rozbudowie miast.

Podania, w sprawie przyznania kredytów budowlanych mają być uwzględnione w następującej kolejności: 1) gminy miejskie, 2) instytucje społeczno-humanitarne, 3) spółdzielnie mieszkaniowe i mieszkaniowo-budowlane, 4) osoby prywatne. Niezależnie jednak od tej kolejności pierwszeństwo będą mieć budujący małe mieszkania.

Wypłaty przyznanego kredytu dokonywane być mają w miarę postępu robót, pozostających pod kontrolą Banku Gospodarstwa Krajowego.

Omawiane rozporządzenie wykonawcze zawiera także przepisy o państwowym podatku od placów budowlanych, który będzie jednym ze źródeł dochodowych Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast.

Podatek ten pobierany będzie od placów budowlanych, t. j. nadających się do zabudowania, a niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych. Podatek wynosić będzie 0,5 proc. (w śródmieściu większych miast — 1 proc.) od wartości szacunkowej.

Program radjowy.

Wtorek 13 grudnia.

Warszawa fala 1111 m.
15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16,00 do 17,05 Odczyty — 17,20 Transmisja odczytu z Krakowa — 17,45 Koncert popołudniowy — 19,05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 20,30 Koncert wieczorny — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków fala 545 m.
12,00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej oraz koncert z płyt gramofonowych — 16,40 Odczyt: Leczenie gruźlicy płucnej — 17,20 Odczyt: O karpiu polskim — 17,45 Transmisja koncertu z Warszawy — 19,00 Transmisja komunikatu rolniczego — 19,15 Rozmaitości — 20,00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej — 20,30 Transmisja koncertu z Warszawy — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań fala 344,8 m.
12,45 Koncert gramofonowy — 14,00 Giełda pieniężna — 17,45 Transmisja koncertu z Warszawy 19,10 Lekcja języka angielskiego — 20,00 Komunikaty gospodarcze — 20,30 Koncert muzyczno-wokalny.

Wrocław fala 322,6 m.
Gliwice fala 250 m.
15,45 Program dla dzieci — 16,30 Koncert kompozycji Schuberta — 18,00 Odczyt sportowy — 19,30 Program gwiazdkowy dla dzieci — 21,30 Koncert pieśni.

Wiedeń fala 217,2 m.
11,00 Koncert — 16,15 Koncert — 17,30 Program dla dzieci — 19,30 Transmisja z opery „Cud Heliany" opera Korngolda.

SPORT

Nasz notatnik.

Cracovia Kraków została zaproszona na Boże Narodzenie do Wiednia celem rozegrania z F. A. C. i Vienną.

I. F. C. Katowice wysyła swą drużynę ligową na święta Bożego Narodzenia do Wrocławia na dwa mecze: 25 bm. w pierwsze święto katowiczanie grać będą z Verein Breslauer Sportfreunde. Drugi przeciwnik narazie jest nieznany.

Warta Poznań na święta Bożego Narodzenia wyjeżdża do Gdańska. Toczą się jeszcze pertraktacje w sprawie ilości rozgrywanych tam meczy.

Narciarze polscy jadą zagranicę. Narciarze polscy otrzymali zaproszenie na zawody o mistrzostwo Francji (Chamionx 27—30 stycznia) o mistrzostwo Niemiec (Feldberg 23—26 lutego) i słynne zawody w Holmenkollen 29 lutego do 4 marca.

Drużynowe zawody bokserskie o mistrzostwo Polski odbędą się zgodnie z kalendarzykiem Polskiego Związku Bokserskiego w Poznaniu w dniu 17 bm. Do drużynowych mistrzostw staną jedynie drużyna B. KS. Katowice i Warty Poznań. Największe szanse zdobycia mistrzostwa ma B. KS., który reprezentować będą: waga musza: Synoczek II, w. kogucia Pawlica, w. piórkowa Radwański, w. lekka Kowolik, w. półśrednia Wieczorek, w. średnia Snopek II. w. półciężka Gruszka, w. ciężka Kupka.

Węgrzy przyjeżdżają na Górny Śląsk. Drużyna węgierska przyjeżdża w najsilniejszym składzie, a tworzą ją wyłącznie mistrze Budapesztu oraz wypróbowani już w latach na ringach zagranicznych pięściarze, przynależni do przodującego w boksie węgierskim klubie B. T. K. (Budapesti Testgyukorlo Kore).

Szajko Belo mistrz Budapesztu będzie startował w wadze koguciej. Należy do jednych z najwięcej uzdolnionych pięściarzy węgierskich.

Gelb w wadze piórkowej mistrz Budapesztu, zwycięzca mistrza Węgier Leitnera, to młody i utalentowany pięściarz Węgier.

Maelbe mitsrz Budapesztu w wadze lekkiej, poważny kandydat na mistrza Węgier upatrzony został nowocześnie na kandydata olimpijskiego.

Csiszar Franc mistrz Węgier i Budapesztu w wadze lekkiej, przeszedł obecnie do wagi półśredniej, w której już zdobył mistrza Budapesztu. Reprezentował on kilkakrotnie barwy Węgier w spotkaniach międzypaństwowych.

Bokody mistrz Węgier na rok 1927 w wadze półciężkiej. Kilkakrotnie bronił barw swej Ojczyzny w meczach międzynarodowych. W zawodach o mistrzostwo Europy w Berlinie zajął zaszczytne trzecie miejsce.

Odpowiedzi redakcji.

K. D. Podlesie. 100 mkn. przedwojennych przedstawiają równowartość 123 złotych. Z pożyczek zwykłych należy zwrócić 10 proc., z pożyczek hipotecznych 15 proc. przerachowanej sumy.

500. 5500 mkp. z października 1924 r. nie przedstawiają żadnej wartości. O kursie dolara można się dowiedzieć w naszej gazecie pod „Giełda pieniężna".

K. Orzegów. 10 000 mkn. z kwietnia 1922 równają się 16,70 złotych.

J. W. Psary. Jeżeli kara została na mocy amnestji darowana, to Pan nie potrzebował kary odbyć, w aktach sądowych jest ona jednak zapisana.

1891 J. B. 17 000 mkn. z grudnia 1921 r. przedstawiają równowartość 680 złotych, w marcu 1923 r. tylko 4,80 zł. Z pożyczek hipotecznych należy zwrócić 15 proc. przerachowanej sumy. Jeżeli wierzyciel sprzeciwia się wykreśleniu hipoteki po spłaceniu jej, można wytoczyć skargę o wykreślenie.

Kończyce. W październiku 1925 r. płacono za 100 franków szwajcarskich 115,80 złotych.

Krótko-zwięzłowato.

Pierwotną ojczyzną kawy jest Abestynja, ale nazwa jej pochodzi z języka arabskiego, w którym brzmi „Kalma“.

Źrenica w oku kota jest rano i wieczorem okrągła, a w nocy zupełnie wąska i podłużna.

Rzeka Jang-tse-Kiang w Chinach niekiedy przez jedną noc rozszerza się o 10 metrów.

Pająki miewają 6 do 8 ócz.

Zwyczajny zegarek kieszonkowy składa się zwyczajnie ze 165 części.

CZASOPISMA.

Przegląd kobiecy.

Ukazał się grudniowy numer „Przeglądu kobiecego“ miesięcznika, który do listopada rb. wychodził jako „Paryski Przegląd Mody“.

Pomimo zmiany tytułu, wydawnictwo powyższe omawia w dalszym ciągu sprawy aktualnej mody kobiecej; należy przytem stwierdzić, że w tej dziedzinie „Przegląd kobiecy“ stoi obecnie na bezkonkurencyjnym u nas poziomie.

Dzięki systematycznej i konsekwentnej pracy redakcji wydawnictwo z numeru na numer stawało się coraz lepsze i efektowniejsze i w chwili obecnej można je śmiało porównać z najlepszymi zachodnio-europejskimi perjodykami tego typu.

Grudniowy numer „Przeglądu kobiecego“ przynosi bogatą część modelową (sto kilkadziesiąt modeli sukien balowych, wieczornych, maskaradowych, płaszczów, spódnic, bluzek, ubranek dziecięcych, strojów domowych itp. itp. (wykonanych doskonałą techniką rotograwjurową i wielobarwną) oraz ciekawy dział opisowo-literacki omawiający najaktualniejsze problematy obecnej mody kobiecej.

Barwnie prowadzone działy: zdobnictwa, teatralny i filmowy uzupełniają ten piękny miesięcznik, który dzięki swej jakości i dostępnej cenie powinien stać się niezadługo niezbędną lekturą każdej naszej kulturalnej rodziny.

Redakcja i Administracja „Przeglądu kobiecego“, Warszawa, Długa 45.

NADESŁANE.

Wynik „Tygodnia Lotniczego“ na terenie Województwa Śląskiego wynosi 40 991,01 zł.

Świetny ten rezultat „Tygodnia“ świadczy dobitnie o wielkiej ofiarności społeczeństwa śląskiego oraz jest dowodem, jak głęboko przejęła idea Ligi społeczeństwo śląskie.

Fundusze zebrane w „Tygodniu Lotniczym“ przeznaczone są na cele realizacji ogólnego programu Ligi.

W imieniu zatem Śląskiego Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. składam tą drogą szczere podziękowanie i uznanie wszystkim tym, którzy przez złożenie ofiar na ten cel przyczynili się do tak świetnego wyniku.

Zarazem wyrażam szczere podziękowanie i uznanie wszystkim Panom Prezesom i członkom Zarządów Powiatowych i Miejscowych za chętną i gorliwą pomoc przy organizowaniu „Tygodnia Lotniczego“ która w poważnej mierze przyczyniła się do tak poważnego wyniku.

W imieniu Komitetu Wojew.
Prezes Wydziału Wykonawczego.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wy[illegible]nicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.